

DZIENNIK POZNAŃSKI

Niedziela, 8 listopada 1863.

№ 256.

№ 256.

Poznań, 7 listopada. Jakkolwiek adresy wymuszone walcami i przemocą organów Murawiewa na kilkuset mieszkańców litewskich prowincji jego zarządowi oddanych, jako siłą wyciśnięte, w obliczu Europy nie mogły mieć żadnego znaczenia, owszem w obec znanych całemu światu faktów są dowodem tém straszniejszym ucisku niewysłowionego, przecieź ludność tych nieszczęśliwych prowincji postanowiła złożyć osobne uroczyste oświadczenie piśmienne wobec całego świata, jakie są jej uczucia, jakie dążności, jaka myśl, jaki do Rosyi stosunek. Okrom więc protestacyi krwawej już dziewięćmiesięcznej podpisano w tych prowincjach oddanych zarządowi Murawiewa, adresy do rządu narodowego. Korespondent wileński do *Czasu*, który pierwszą dał o nich wiadomość, przesłał teraz do krakowskiego dziennika wierzytelne ich odpisy z dołączeniem raportu wydziału litewskiego do rządu narodowego. Adresy pomienione litewskich województw aż do dnia 18 października r. b. były podpisane przez 249,646 obywateli, pod groźbą prześladowań najokropniejszych, pod groźbą śmierci za podpisanie, podczas kiedy groza taż sama zaledwie kilkaset podpisów zdołała wymóżyć na adresy dla Moskwy. Historyczne te dokumenta zamieszcza w całej osnowie *Czasu* krakowski z d. 4 listopada, w num. 252. Adres obywateli województwa wileńskiego, datowany z 13/25 września 1863 r. opatrzonej podpisami 89,315 obywateli; adres z województwa kowieńskiego, datowany 18/30 września 1863 ma podpisów 96,432; adres obywateli województwa grodzieńskiego opatrzonej 46,289 podpisami obywateli, i datowany z dnia 1/13 października 1863 roku.

N. Pan raczył dotychczasowego dyrygenta gimnazjum Wilhelmowskiego w Berlinie profesora dr. Kübler zamianować dyrektorem tegoż zakładu.

Berlin, 6 listopada. Chodzą tutaj pogłoski zapowiadające, że król osobiście zagai otwarcie izb mową od tronu, a potem dopiero wyjedzie do Letzlingen na łowy.

Landrat szamotulski p. Massenbach przesłał jako komisarz wyborczy następujące zawiadomienie p. dr. Langerhansowi w Berlinie:

„Na dzisiejszych wyborach powiatów babimostskiego i szamotulskiego większość złożona głównie z Polaków i Żydów wybrała pana na posła. W przeciagu tygodnia powinien pan mi oświadczyć, czy przyjmiesz wybór, a jeżeli tak jest, masz mi złożyć dowody, że możesz być wybranym.“

Zawiadomienie to dosłownie tak same, jak przesłane p. Mottemu w Poznaniu wręczył p. dr. Langerhansowi wachmistrz konstablierek berlińskich otwarte.

Nakładca wychodzącej w Gumbinie Preus. Lit. Ztg odebrał następujące czwarte ostrzeżenie: „Zachowanie się wychodzącej pańskiemi nakładem Preussisch Littauische Ztg okazało się w ostatnim czasie i to ponownie jako zagrażające dobru publicznemu. W nrze 257 artykuł datowany z Gumbina 1 listopada zowiąc tych urzędników, którzy wybierali opozycyjnie, istotnie i prawdziwie wiernymi królowi, podkopuje wierność dla króla Jegomości. Artykuł wydrukowany w nrze 258 datowany z Berlina 2 listopada, oznaczony cyfrą B. J. C. zawiera skrytą groźbę rewolucyi i usiłuje zachwiać pokój publiczny przez podburzanie przeciw sferom ministeryalnym i dworskim. Nim rozpocznę sprawę o zakaz pańskiej gazety, próbuję raz jeszcze ostrzeżeniem, które panu niniejszemu na mocy rozporządzenia z 1 czerwca r. b. udzielam. Gumbin 4 listopada 1863. Prezes rejencyjny Maurach.“

Wychodząca w Kłajpedzie Bürger Ztg otrzymała trzecie ostrzeżenie z powodu referatu o wyborach a mianawicie o adresie prawyborców srod ludności litewskiej do króla.

Kölnische Zeitung pisze: „Teraz, gdy nam dni wielkich pamiętek przypominają znowu tak często poświęcenie i odwagę niemieckich a zwłaszcza pruskich niewiast i dzieciw, z ciężkich lat wojny o naszą niepodległość, łatwo da się wydomać, że czyni Polek i wystąpienie ich w strasznym dramacie nad brzegami Wisły odgrywanym, głębokie w Niemczech nawet w tych wzbudziły współczucie, którzy najmniejszej jego iskierki dla powstania polskiego nie żywią. Barbarzyństwo Moskali względem kobiet polskich są zatem po prostu błędem politycznym i więcej niż wszystko co się działo dowodzą, że Moskwa wykonywa znowu obecnie jeden z tych wstecznych zwrotów ku mongolizmowi, które na kartach dziejów cywilizacyi moskiewskiej niestety, nie rzadko spotykamy.“

* **Smogorzew**, pod Namysłowem, 3 listopada. Dnia 1 listopada jako w dzień wszystkich świętych ksiądz biskup wrocławski, przybył wczoraj na miejsce, konsekrował u nas kościół wybudowany nowo w stylu gotyckim w miejscu, gdzie stał kościółek drewniany założony w r. 966 przez pierwszego biskupa śląskiego, Godefreda, i w którym się znajdowały szczątki czterech pierwszych biskupów śląskich. Kościółek ten starożytny był się spalił dnia 10 lipca r. 1854. Zgromadzone tłumy pobożnych nie mogły się pomieścić w kościele; były więc równocześnie dwa kazania, jedno niemieckie w kościele, drugie dla tłumów na cmentarzu w języku polskim, miane przez księdza Stasia z Trębaczewa. Około godziny 2 z południa nastąpiło bierzmowanie. Nazajutrz Jks. arcybiskup jako w dzień zaduszny odprawił mszę i powrócił do Wrocławia.

Elk, 3 listopada. Do Pr. Lit. Ztg piszą: Dzisiaj rano

zabrała policja u tutejszego kupca J... 3 skrzynie zawierające 140 pałaszy dla kawaleryi, które podobno przeznaczone były do Białej. Skrzynie te otworzono w obecności tutejszego magistratu i w biurze magistracyjnym spisano z tego powodu protokół. Pan J... jest właścicielem wielkiego sklepu żelaznych towarów, należy do najwięcej poważanych obywateli naszego miasta, dla tego wszyscy bardzo są ciekawi wypadku śledztwa.

W Golubiu podchwyciono fałszerza monety, czeladnika gwoździarskiego Welza i znaleziono u niego 24 fałszywe talary hanowerskie i ruble. Odesłano go sądowi w Toruniu.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 5 listopada. Urzędowy organ moskiewski, który niedawno temu radził cesarzowi Napoleonowi zejść z pochylności, na której stanął i cofnąć się od niewłaściwych kroków dalszej interwencyi, dopóki jeszcze „w czas“, dzisiaj w inną dmię trąbę i przemawiając o Meksyku nazywa pochlebnie Francją „mocarstwem stojącym na najwyższym szczeblu oświaty“, które wzięwszy losy Meksyku w swe ręce, ustali tam nowy trwały stan rzeczy. Tuszy dziennik rzeczonony, że lud meksykański, toczony przez nierozważne stronnictwa, jako to „duchowieństwo niewyrozumiałe“, „szlachtę nieprzyzwyczajoną ustępować“ w niczem, wreszcie cudzoziemców, głównie „Żydów“, znęconych nadzieją zrobienia majątku, z zapalem przyjmie „przywrócony porządek“, a z garstki niezadowolonych jedni „staną się ofiarą represyi“, rudyzy połączą się z zwycięzcą, inni schronią się do jakiegobądź miejsca na ziemi, by „tam stanowić wieczną protestacyę“ przeciw jego prawom. Otóż stan nowy w Meksyku, wedle organu Berga, podobien pod wielu względami do położenia Polski w r. 1815 gdy Aleksander I dążył do ustalenia jej losów. Zakończąc dziennik urzędowy moskiewski życzeniem, by nowy monarcha meksykański zaprowadzając w kraju władzę silną i potężną, utworzył naród bogaty wewnątrz i groźny na zewnątrz. Całe to przedstawienie, słowa schlebne dla Francyi, owe potępienie stronnictw prowadzących każdy naród do bezładu, wreszcie porównanie z Polską a później nadzieja, że potężna władza zaprowadzi zdoła porządek i z zapalem przez lud zostanie bezwzględnie przyjęta, wszystkie te wywody zbyt jawną tętną tendencyą, by jej nie miano odgadnąć od razu. Zadanie, które niegdyś miał przed sobą car Aleksander, dzisiaj Berg dalej prowadzi.

Znow Warszawa zobaczy nie długo nowe egzekucye, gdyż wedle urzędowego moskiewskiego organu „zeznał Ammer“ który jak wiadomo śmiertelnie był rannym przez Trepową w pościgu, iż 3 miał współników. Nie podając sposobów jakich używano przy indygcacyi donosi rzeczonony organ:

„Zabójca Ammer wskazał swoich współników, którymi są: 1) Józef Dąbrowski, robotnik kowalski, ten sam, który ratował się ucieczką przez cukiernię Grohnerta i porzucił na podwórzu domu nr. 461 sztylet. 2) Hieronim Kogutowski, czeladnik ślusarski, po odstawieniu go do więzienia inkwizycyjnego przy ulicy Pawiej, odebrał sobie życie, przez powieszenie na szelkach i 3) Julian Holtzendorf, czeladnik garbarski, który zwerbował Ammera do policyi rządu podziemnego.“

„Ludzie zwerbowani do tej bandy zabójców, tytułujący się także żandarmami, czyli policyantami rządu podziemnego, składali przysięgę przed księdzem, nazwisko którego dotąd nie jest jeszcze wiadome.“

Następnie czytamy w rzeczonym dzienniku o zabraniu drukarni tajnej w tych słowach:

„Policya znow wpadła na ślad drukarskich wykretów podziemnego rządu i w nocy z 19 (31) na 20 października (1 listopada), przy rewizyi w mieszkaniu niejakiiej Karoliny Gasczynskiej, w domu pod nr. 614 lit. h. przy ulicy Niecałej, odkryła warsztat drukarski z ogromnym zapasem liter i innych drukarskich przyrządów. Warsztat był rozebrany i części jego obwinęte były w rogózki. Samą Gasczynską tej nocy w domu nie było: na trzy dni przedtem przeprowadziła się do innego mieszkania i ukrywała się. W celu jej wyszukania, przedsięwzięto wszelkie stósowne środki.“

— Piszą stąd, między innymi do *Czasu*:

Dnia 29 października przy ulicy Chłodnej jakiś człowiek przechodzący koło dużego domu stojącego po za koszarami żandarmskimi, rzucił do okienka od piwnicy pakiet. W kilka minut potem wpadła policya i wojsko; otoczyli dom, znaleźli ów pakiet w piwnicy przy samym oknie, a chociaż w nim było podobno tylko kilka numerów Strażnicy i Ruchu, które dawno już przestały wychodzić, dom został zabrany i osadzony wojskiem. Dziwna to nieostrożność właściciela, bo już od kilku tygodni wszędzie okna od piwnic pozabijano deskami w obawie podobnych sztuk policyi; choć wszelka ta ostrożność nie niada, gdy Moskale postanowią sobie zrabować dom jaki. W środkach nie przebierają.

W cytadeli okrutnie katują więźni batami. Chojnacki, w którego żołnierze wpierali, że napadł na żołnierza moskiewskiego przy ulicy Chmielnej, był naprzemian bity i polewany spirytusem. Ludzie, których wraz z nim powieszono, może są ofiarą maligny męczonego człowieka! Głównym teraz środkiem badań i jedyną podstawą sądu moskiewskiego jest bicie aż do umęczenia lub do zeznania. Rozmanitha kupca z Długiej ulicy zbito okropnie. Brat jego, mający sklep win i korzeni przy Nowym Świecie, dowiedziawszy się o tém udał się podobno do konsula austriackiego, prosząc aby się wstawił za poddanym austriackim.

Mimo przyzwyczajenia do wszystkich zgroz dzikości, są wiadomości, które osłupieniem przejmują i duch w piersi zapierają. Takie są wiadomości z Litwy i z Augustowskiego. Cały ten kraj nie jest już jednem więzieniem, ale jednem rusztowaniem jednem zgłiszczem! Tam kobiety pod nahażkami kozackimi ducha oddają! i to kobiety z klas wykształceńszych, z delikatnym wychowaniem, mogące być ozdobą towarzystwa.

— Raporta z placu boju dochodzą tu teraz rzadko i późno. Głównym powodem tego jest sposób prowadzenia wojny i trudność związków. Zresztą drobne oddziały po kilkadziesiąt ludzi liczące, rozsypane po województwach, nieustannie w ruchu, staczając ciągle małe utarczki, nie dają materyału do buletynów; żadna z takich utarczek nie wpływa na bieg wojny ale wszystkie razem mają wielkie znaczenie, bo zatrudniają i niszczą armię moskiewską.

Raport naczelnika wojennego województwa kaliskiego zawiera kilka doniesień tych drobnych potyczek, które to doniesienia przytoczę.

W powiecie kaliskim:

„Dnia 1 października o godzinie 1 po południu oddziałek piechoty złożony z 56 ludzi pod dowództwem podporucznika Putza spotkał się pod miasteczkiem Dobrą z Moskwą będącą w sile 2 rot piechoty, szwadronu huzarów i 50 kozaków. Oddział ten cofnął się mając tylko 1 lekko rannego; Moskali czterech było zabitych, w tej liczbie jeden oficer; rannych także kilku.“

Dnia 3 października oddziałek 2 i 4 w połączeniu, w sile 80 ludzi, razem zaczepiły Moskali w okolicy miasteczka Chocz, a ubiwszy im 3 ludzi cofnęły się w okolice Turka.

Dnia 5 października połączone oddziały 1, 2 i 3 zostały zaatakowane przez 2 rot piechoty, 2 szwadrony huzarów, sotnię kozaków i pluton rakietaików. Odparły jazdę i ubiwszy 5 huzarów i 1 kozaka, cofnęły się w największym porządku i bez żadnej straty. Tylko dowódca 1 oddziału Putz został lekko ranny w głowę.

Dnia 7 października połączone oddziały 2 i 4 w sile 100 ludzi były atakowane przez 2 rot piechoty i sotnię kozaków w okolicy wsi Kamień; ubiwszy Moskalom jednego kozaka, cofnęły się bez straty i w porządku, a potem się rozłączyły.“

W powiecie wielunińskim:

„Zeszłego miesiąca września, rozdzieli Moskale 12 wieśniaków m ze wsi Dźbowa pod Częstochową 12 sztuk broni z poleceniem napadania powstańców. Porucznik Kraszewski z oddziałem 60 ludzi liczącym, dostał rozkaz 28 zm. odebrania tej broni i ukarania winnych. Rozkaz wykonany był w ten sposób, że 4 ukarano a resztę uwolawiono. Ci, złożywszy przysięgę na wierność rządowi narodowemu, oświadczyli się z gotowością wstąpienia w szeregi wojska narodowego na każde wezwanie; jeden z nich natychmiast to uczynił i potykając się walecznie, zginął w utarczce między Kocinem a Ostrowami. Moskwa dowiedziawszy się o tém, wysłała za oddziałem porucznika Kraszewskiego 2 rot piechoty i sotnię kozaków. Dnia 3 października spotkali się nasi między Kocinem a Ostrowami w okręgu Częstochowskim. Walka trwała blisko 2 godziny i szczyplą nasz oddział walczył do upadłego. (Tu powiada *Czas*, raport powtarza to, co doniósł był dawniej korespondent *Czasu* z Wielunińskiego o tej potyczce, pojmaniu przez Moskali Przybyłowicza i Kraszewskiego i męczeńskiej ich śmierci).“

W powiecie piotrkowskim:

„Dnia 6 października oddział jazdy pod dowództwem pułkownika Słupskiego, w sile 250 koni (pluton pierwszy był odkomenderowany dla zmylenia drogi) spotkał się z oddziałem moskiewskim z Kalisza, liczącym półtorej sotni kozaków, szwadron huzarów, 3 rot piechoty i 2 działa, pod dowództwem podpułkownika Tarasienki. Pułkownik Słupski, tak manewrował, że piechota moskiewska mało znaczący tylko udział miała w boju; trzy razy szarżował na trzykrotnie formującą się konnicę moskiewską i trzy razy ją złamał i spędzał z zajętego pola. Mieliśmy 5 zabitych i 6 rannych. Moskale swych poległych pochowali pod Krzywonicami. W jednym grobie było 9 huzarów, 8 kozaków, 2 oficerów. W Radomsku leży 13 rannych, z których 2 już umarło. Tarasienko zabrał z sobą jednego zabitego na polu, aby pokazać, że więcej nie stracił.“

Dnia 11 października porucznik Rucki niespodzianie napadnięty i w amunicyi niedostatecznie zaopatrzony, potykał się z Moskalami pod Bukową Górą. W tym spotkaniu zginął 1 szeregowiec, a 2 jest rannych. Moskale tylko mieli 2 konie ranne.“

Na tém się kończy raport pułkownika Kopernickiego. Podróżni przybyli z Kaliskiego opowiadają, że owe drobne a ciągle kręcące się oddziały szkodzą niezmiernie Moskalom, którzy nużą się bezskutecznym ściganiem. Do miasteczka Pabjanic wpadł w tych dniach oddział taki i zabrał kasę miejską 227 rsr. Pułk. Brunsen konsystujący w Łodzi robił wysilenia aby schwytać ten oddział, kręcący się ciągle o kilka godzin drogi od jego stanowiska, ale bezskutecznie.

Z Plockiego donoszą, że i tam w przeszłym tygodniu stoczono znaczną potyczkę, w bliskości granicy pruskiej; w potyczce tej miał zginąć dowódca naszego oddziału.

± **Włocławek**, 4 listopada. Dzisiaj o godzinie 9 rano skutkiem wyroku sądu wojennego ponieśli śmierć na szubie-

nicy Mateusz Corfini podobno z W. Ks. Poznańskiego, i Borkowski z Brześcia Kujawskiego. Przed śmiercią Corfini do bolejącego zgromadzonego ludu odezwał się w te słowa: „Nie płacicie ale módlcie się.“ Boże nasz! usłuchamy słów człowieka tego i błagaj Cię będziemy, abyś przyspieszył kres cierpienia naszych!

Srogie postępowanie nowego naczelnika wojennego ks. Wittgensteina powiększyło nieznośny już ucisk pułkownika Schildera, który przed Wittgensteinem rządził w Włocławku. Zaledwie w przeciągu 4 tygodni wykonano wyrok śmierci na 4 osobach, i podobno jeszcze kilku więźniów ten sam los czeka. Spokojne nasze miasto podzielono na 4 cyrkule pod zarządkiem wojennego policmajstra i za najniebezpieczniejsze tak zwane nieporządki zagrożono mieszkańcom siłą kontrybucyjną, winnym zaś śmiercią lub wywiezieniem na Sybir. Główną sprężyną i doradcą Wittgensteina jest jego adjutant Schwartz kapitan z noworosyjskiego pułku dragonów; oświadczył on kilkakrotnie, iż system jego w tłumieniu powstania zasadza się na karze śmierci, a przedewszystkiem na wyciągnięciu środków materyalnych. Ostatni sposób wydaje mu się prawie najpraktyczniejszym, bo daje sposobność nakładania samowolnie kontrybucyj jak to miało miejsce w Kowalu, Brześciu, Izbicy i kilku wsiach powiatu naszego i ściągania natychmiast takowych. A praktyka rosyjska w takim razie zbyt znana. Pan Schwartz oglądny niby cywilizator, perorujący o swych uczuciach dla cierpiącej ludzkości, o przykrych obowiązkach, jakie wypełniać zmuszony, podczas wyprawy w powiecie, w przeciągu 4 dni około czterech tysięcy batów różnym wyliczyć, a pewnej nocy udawczy się do więzienia wzmiankowanego Corfiniego kazał go w swjej obecności najokropniej katować a potem zostającego już bez czucia kluc bagnetami, aż się przyznał do nazwiska swego. Ale nie dość na tem, potrzeba było, aby wydał jeszcze kogoś więcej; po zawyrokowaniu już więc, Schwartz chwytła się znów przemocnego środka batów lecz nie już więcej z niego wydobyć nie mógł. Również i w strategii szczególniejszymi pomysłami p. kapitan poszczycić się może. Przed 2 tygodniami zabrawszy mundury polskie ubrał w nie kilkunastu obywateli pod dowództwem pewnego szpiega niepolaka, którzy strzegając przed nadchodzącą Moskwą rozkwaterowanych żołnierzy polskich, takowych zamiast w bezpieczne miejsce, prosto do rąk Szwartza odprowadzali.

Garnizon wojsk rosyjskich w naszym mieście nie jest tak silny jak dokuczliwy; pomimo obszernych 3 koszar zabierają znaczniejsze domy na koszary, rugują mieszkańców bez najmniejszego względu, byle tylko dokuczyć.

x Z Augustowskiego, 3 listopada. Mamy znowu świeży fakt, jak to niewinnie bez żadnego sądu u nas mordują na szubienicach, a później nie mogąc znaleźć winy fałszywe zupełnie wymyślają, i tak w Kurjerze Wileńskim zamieszczonym został buletyn następujący, że Antoni Byszewski służył w wojsku cesarsko-rosyjskiem otrzymał dymisję w randze registratora kolejalnego, a później wstąpił w szeregi buntownicze, był pomocnikiem naczelnika bandy formującej się w lasach maryampolskich i miał przytułek u strażnika leśnego Sawwy, i za takie to przestępstwo pierwszy wskazany został na powieszenie w mieście Wyłkowyskach, a drugi na rozstrzelanie w mieście Szakach, gdzie w dniu 12 października wyroki wykonane zostały. Każde słowo zamieszczone w tym buletynie jest najwierzutniejszym fałszem, całe okolice zaświadczyłyby mogły pod przysięgą, że Byszewski nigdy nie służył wojsku, ani też nie był w powstaniu, przeto niemógł nigdy być pomocnikiem naczelnika bandy, bo wziętym i uwięzionym został ze stacyi Pilwiszki jako naczelnik kolei żelaznej. Sawwa nie mógł mu dawać przytułku, bo miał aż nadto dostateczny przytułek na stacyi. Moskale wzięli ich przez trzy miesiące w kazamatach kowieńskich i pomimo najokropniejszych tortur i męczarni niemogli wydosłać ani jednego słówka na potępienie ich, bo obaj byli niewinni, lecz przy objęciu zarządu gubernii augustowskiej Wiszatjel Murawiew, „dla przykładu“, jak się sam wyraża, pierwszych lepszych bez żadnego sądu i wyroku nakazał powiesić, myśląc, że tem przestraszy naród, lecz za daleko wkorzeniła się w serca narodu nienawiść ku rządowi moskiewskiemu, aby dziś czémkolwiek ustraszyc je można.

Wiszatjel Murawiew zaczął u nas zupełnie tak samo gospodarzyć jak i na Litwie. Nakazał najprzód zabronić pod najsurowszą karą nosić żałoby, zakazał mężczyznom noszenia bótów na wierzchu, a teraz nakazał wszystkie dwory z kolei zrewidować, co solennie skuteczniają wraz z rabunkiem, niewyjmując kościołów. Miasteczko pograniczne Wisztynie najokropniej ucierpiało, bo już po raz drugi zupełnie je zrabowali Moskale i 17 mieszczan uwięzili, za to tylko, że kiedyś przez to miasteczko przechodziła broń, a gdy się żołdactwo popiło, do tego stopnia się rozwściekliło, że napadli na mieszkańców pruskich i zaczęli rabować i bić, lecz czujna żandarmeryja pruska potrafiła ich przedrzeć przez granicę, a dwóch kozaków porwało się na żandarmeryję z bronią, zostali przyaresztowani i odstawieni przez granicę. (Zdaje się, iż to jest niedokładny opis zajścia z kozakami dnia 31 października około Stołupian, o którym wspomniała Dańz. Ztg. Obacz nr. 253 Dziennika. Przep. Red.) Kontrybucya na naszą guberniją jest nałożona i to bardzo uciążliwa, tak że pomimo największej ochoty aby opłacić podatki i kontrybucyj zmuszony byłby prawie każdy posprzedawać cudzoziemcom majątki i pozanosić do kas, a zboże i pokos nakazano jest także oddać Moskwie. Słowem dziś u nas najzamożniejszy obywatel nie swego nie ma, tylko wszystko jest własnością Moskali. Przytem gospodarstwo zupełnie upadło przez wybranie wszystkich obywateli i oficyalistów majątków. Dziś wszystko jest w ręku czeladzi, która wprawdzie bardzo szlachetnie postępuje i podziela nędzę obywateli, lecz pomimo najszczerzejszych chęci trudno aby mogli gospodarstwo utrzymać na dobrej stopie. Ach! rzeczy okropne co się u nas wyrabia, nigdy pióro w tysiącnej części opisać nie jest w stanie co istotnie się u nas dzieje. Za kontrybucyje i podatki ma wpadać wojsko po dworach i zabierać co im się nawii-

nie. Oczekujemy co chwila już ostatniego rabunku, bo więcej nie będą mogli zabierać chociażby chcieli, bo już niebędzie co.

Nadesłał Murawiew do księży okólnik księdza biskupa żmudzkiego Wołoczewskiego, aby odczytanym został w kościołach. Lecz szanowny nasz biskup Zubiński zabronił takowego, co też księży święcie usłuchali. Wpadł do kościoła kalwaryjskiego policmajster Sagowski odznaczający się najokropniejszem barbarzyństwem i zawłókł księdza na ambonę, aby odczytał, a gdy ten tłumaczył się, że biskup zabronił, odpowiedział: „A wiesz ty, kto jest waszym biskupem? Murawiew! i skoro go słuchać święcie niebędziecie, każe was wszystkich powieszać.“ Naród oburzył się okropnie i chciał wychodzić z kościoła, lecz wojsko niedozwoliło i zatrzymało wychodzących, kolbując i bijąc. Jestto gwałt na osobie duchownego jaki tylko mógł praktykować w czasach średnich ale nigdy w XIX wieku.

Z więźniami w Suwałkach jaknajokropniej postępują, dają kwartę krup i funt chleba na osobę, tak, że zupełnie z głodu umierają, a nie wolno znajomym podać nawet bielizny, tylko brud ich najokropniejszy opanowuje. Codziennie wywożą po 30 lub 40 osób do ciężkich robót, w żołdacy lub na osiedlenie i to każdego okutego w kajdany, nie wyjmując nawet kobiet zupełnie słabych, wycieńczonych po więzieniach. Adresy i u nas już są na placu, lecz pomimo największego terroru nikt jeszcze nie podpisał, a teraz kto będzie się wzbraniał podpisu, mają go katować batogami, dopóty, dopóki nie podpisze, lub dopóki nie zabiją.

Tak u nas namnożyło się naczelników wojennych, że niektóre dwory mają ich nad sobą 3 i 4 nawet, jeden nakaże coś zrobić, a drugi zakazuje. Chcąc pokazać, że jeden starszy od drugiego, a ztąd powstaje zamieszanie niesłychane. Zdaje się, że to już zapowiedzią końca ich panowania nad nami. Co jeśli rychło nie nastąpi, wyginemy zupełnie.

Wilno, 5 listopada. Wedle Kuryera Wileńskiego powieszono 26 p. m. o godzinie 11 z rana w miasteczku Choroszczu powiatu białostockiego szlachcica Jana Rogowskiego, i strażnika okupu akcyzowego z włościan Wincentego Oświecimskiego; o tym samym czasie rozstrzelano oskarżonego wraz z pierwszymi o udział w powstaniu Ksawerego Markowskiego.

— Dnia 9 października i 30 października wywieziono z Wilna dwa wielkie a może już trzydzieste z kolei transporta więźniów politycznych skazanych albo do ciężkich robót w kopalniach, albo na wygnanie na Sybir, albo do rot aresztanckich, lub wreszcie w żołdacy za karę. Czas na sobie przesłany następujący spis więźni politycznych wywiezionych z Wilna 9 października, skazanych na Sybir lub w aresztanckie roty.

a) Pochodzący z województwa grodzieńskiego:

1) Justyn Gliński, skazany w aresztanckie roty. 2) Waleryn Zacharzewski, z powiatu sioński, skazany w aresztanckie roty. 3) Konstanty Piekarski, z pow. bielskiego, skaz. w żołdacy. 4) Szymon Łazarek z pow. siońskiego. 5) Krzysztof Rybalko z pow. siońskiego. 6) Władysław Królikowski z pow. sioński, skazani w żołdacy. 7) Karol Kaliniewicz z pow. bielskiego, skaz. w żołdacy nad Amur. 8) Michał Zawadzki z pow. bielskiego, skaz. w areszt. rot. 9) Paweł Zmudzin włościan, skaz. w areszt. rot. 10) Antoni Jachimowicz z pow. bielskiego, skaz. w żołdacy. 11) Antoni Trębicki z pow. łomżyński wojew. august, skaz. na 6 lat do ciężkich robót w kopalniach. 12) Stanisław Koczkar, w areszt. rot. 13) Mikołaj Kopeć, w areszt. rot. 14) Ignacy Putjan v. Putjanowski, na wygnanie do Tobolska. 15) Antoni Niewiadomski, do Permu. 16) Tomasz Kobylński z pow. białostockiego, na Sybir do Tobolska. 17) Ignacy Grabowski, z pow. siońskiego, na Sybir do Tomska. 18) Kazimierz Żywin, z pow. sioński, do Tomska. 19) Aleksander Mościnkiewicz do Permu. 20) Stanisław Malczewski. 21) Kazimierz Popławski do Permu. 22) Aleksander Falkowski. 23) Antoni Szczęsniewicz, 24) Wincenty Innatowicz, 25) Bernard Matusiewicz, 26) Franciszek Ostromecki, 27) Aleksander Zawadzki, 28) Filip Wilkowski: skazani na wygnanie do Permu.

b) Z Województwa kowieńskiego:

29) Józef Gajewski, 30) Benedykt Staniewicz, 31) Jerzy Adamajtis, 32) Jerzy Rejmer, 33) Jan Piórko, 34) Józef Niekrasz, 35) Cezary Wiszczyński, 36) Jan Barancewicz, 37) Władysław Ordyniec, 38) Jerzy Rasimowicz, 39) Kazimierz Wiszniewski, 40) Jerzy Przybylski, 41) Adam Czyśliński, 42) Edward Tołoczko, 43) Wincenty Żyliński v. Zmijewski, 44) Józef Bartoszewicz, 45) Antoni Bagiński, 46) Franciszek Stulczyk, 47) Franciszek Racewicz, 48) Franciszek Aleksandrowicz, 49) Antoni Micejko, 50) Aleksander Gucewicz, 51) Aleksander Kościuszko, 52) Józef Szyling, 53) Aleksander Pietkiewicz, 54) Stanisław Pietkiewicz, 55) Michał Pienkiewicz, 56) Edward Narkiewicz, 57) Antoni Sztukowski, 58) Szymon Barzwiński, 59) Wincenty Deniszewicz, 60) Wojciech Klijenko, 61) Władysław Frycz, 62) Kazimierz Sztukowski, 63) Józef Jagłowski, 64) Piotr Sękowski, 65) Klemens Kimbar, 66) Jerzy Bartoszewicz, skazani na wygnanie na Sybir, lub w żołdacy.

c) Z Województwa wileńskiego:

67) Franciszek Niepokojczycki, skazany do ciężkich robót w kopalniach na 8 lat. 68) Zygmunt Minejko, skaz. do ciężkich robót w kopalniach na 12 lat. 69) Stanisław Janowicz, skazany do areszt. rot. 70) Jan Wiszniewski, na wygnanie do Orenburga. 71) Rudolf Łukaszewicz, 72) Józef Jurcewicz, 73) Piotr Stankiewicz, 74) Jerzy Trąckiewicz, 75) Andrzej Nowoński, 76) Szymon Agus, 77) Tomasz Szymonowicz, skazani na wygnanie na Sybir. 78) Feliks Bohdanowicz, na wygn. do Tomska. 79) Wincenty Kątkowski, na wygn. do Tobolska. 80) Jerzy Romanowski, do Permu. 81) Michał Jakubowski, z wojew. mińskiego, do Tobolska. 82) Jan Kuczyński, z wojew. mińskiego, na Sybir.

Nadto wysłana na Syberję następująca szlachta zagonowa i włościanie z całemi rodzinami ze wsi, przez które przechodziły oddziały powstańców:

Z Nalibok, powiatu Oszmiańskiego:

1) Wincenty Szarfenberg, przesiedlony do gub. nowogrodzkiej. 2) Tadeusz Klausis, do gub. nowogrodz. 3) Karol Ternowicki, do gub. ołoneckiej. 4) Jakób Moninkiewicz, do gub. wiatkiej. 5) Łukasz Żyliński, do gub. orenburskiej. 6) Konstanty Gintowt, do gub. permskiej. 7) Stanisław Kornicki, do gub. wiatkiej.

Z Dubicz, powiatu Lidzkiego:

8) Antoni Sadowski, 9) Wasil Jusza. 10) Joachim Bujko. Ze wsi Klarynki osiedloniej przez szlachtę zagonową w powiecie Trockim:

11) Ignacy Koczan, 12) Ferdynand Podhajski, 13) Józef Jodkiewicz, 14) Leon Chamski, 15) Marcei Chamski, 16) Michał Żelająć, wszyscy szlachta.

Ogółem z żonami i dziećmi osób 76. Co razem czyni w tej partyi wywiezionych 158.

Spis więźni politycznych wywiezionych na Syberję dnia 23 października 1863 r.

a) Z wileńskiego województwa: 1) Wincenty Myszkowski, 2) Michał Aleksandrowicz, do Orenburga. 3) Antoni Aszemberg, do Tomska. 4) Alfons Mejer, 5) Marcin Gendzwił, 9) Ignacy Lisowski, do Tomska na Sybir. 7) Kazimierz Bortus, 8) Józef Sowiński, do Permu. 9) Antoni Lachowski, 10) Ignacy Maculewicz, 11) Jan Górski, 12) August Kange, 13) Piotr Pietkiewicz, na Sybir.

b) Z grodzieńskiego województwa: 14) Ks. Feliks Wasilewski z pow. słon., skazany do ciężkich robót w kop., na 6 lat. 15) Antoni Siemaszko, junkier, na 20 lat do ciężkich robót w kopal. 16) Jan Zawisza, ze słonims. i skazany na 6 lat do cięż. robót. 17) Władysław Sikorski z Kobryń., na 4 lata do cięż. robót w kopal. 18) Józef Januszkiewicz, z Nowogrodz., skazany w areszt. rot. 19) Julian Ostaszewicz na 3 lata w areszt. rot. 20) Kazimierz Samoliński, do ciężkich robót w kopal. 21) Julian Bojarewski, w areszt. rot. 22) Karol Daniuk, 23) Józef Kurowski, 24) Jan Bielański, w areszt. rot. 25) Józef Brejer, 26) Jan de Larcac, w żołdacy nad Amur. 27) Roman Juraczewski, w żołdacy na zawse. 28) Marcin Podhebowski, 29) Stanisław Rożbicki, 30) Jan Żuk, 31) Józef Kaszuba, 32) Adolf Kaszuba, 33) Józef Kodziński, 34) Onufry Hartung, 35) Józef Homolicki, 36) Antoni Rząński, 37) Klemens Izbicki, 38) Stanisław Krejbich, 39) Antoni Bohatyrewicz, 40) Aleksander Bukraba, 41) Wiktor Kramkowski, 42) Józef Mikłaszewski, skazani w żołdacy w Syberyjskie bataliony. 43) August Szerszenowicz, 44) Adam Przybyłko, 45) Jerzy Kraskowski, 46) Adam Siemaszko, 47) Konstanty Leszczyński, skazani w żołdacy nad Amur. 48) Julian Kraskowski, w areszt. rot. 49) Gustaw Radomski, 50) Adam Daszkiewicz, 51) Stanisław Rodzewicz, 52) Stanisław Nowakowski, 53) Henryk Dolański, 54) Ignacy Zubrowski, skazani na wygnanie do Tobolska. 55) Michał Białokos, 56) Ignacy Przyłuski, 57) Antoni Koniuszewski, 58) Antoni Mikłaszewski, skazani do Permu. 59) Michał Grabowski (z Łomżyń.), 60) Dominik Jaworowski, 61) Adolf Szmidt, 62) Roch Remiszewski, 63) Konstanty Waszkiewicz, 64) Franciszek Sobolewski, 65) Floryan Jagliński, 66) Mateusz Sobolewski, 67) Stefan Macieszka, skazani na wygnanie do Tomska na Sybir. 68) Zygmunt Egersdorf, do Orenburga. 69) Stanisław Bleszyński, 70) Żona jego Anna, 71) Benedykt Moczulski, 72) Antoni Trzeciński, 73) Stanisław Górski, skazani na wygnanie do Wołody.

c) Z Kowna: 74) Ks. Filip Mokrzecki, 75) Józef Meksztrejts włośc., 76) Władysław Sawicki, skazani do ciężkich robót w kopal. syberyjskich. 77) Wittkowski, 78) Łapiński, 79) Wiza, w żołdacy. 80) Ks. Michał Wołowicz (dziekan), 81) Rafał Putwiński, 82) Wincenty Matuszewicz, 83) Józef Rymaszewicz, do Tomska. 84) Leopold Kimbar, do Tobolska. 85) Kazimierz Szarski, 86) Dyonizy Boczański, do Orenburga. 87) Józef Ludkiewicz, do cięż. robót w minach.

d) Z Mińska: 88) Władysław Kotkowski, 89) Wincenty Siemaszko, 90) Henryk Dowmont. 91) Ildefons Ososko, do Tomska. 92) Michał Daniłowicz, 93) Leopold Skrodzki, 94) Michalina Skrodzka, (żona poprzedniego), 95) Józef Łokuciejewski, 96) Emilia Łokuciejewska (żona jego), do Tobolska. 97) Józef Praga, 98) Michał Falkowski, do Permu. 99) Apollinary Kosecki, do Orenburga.

e) Ze wsi Ibiany powiatu kowieńskiego wywieziono na przesiedlenie na Sybir, szlachtę zagonową z żonami i dziećmi: 1) Kajetan Leonowicz, 2) Jerzy Jawgiełowicz, do gub. Tomskiej. 3) Ignacy Szyłański, do gub. Tobolskiej. 4) Karol Rudnicki, 5) Aleksander Staniewicz, do gub. Orenburg. 6) Władysław Witkiewicz 7) Karol Dronsejko, do gub. Permskiej. 8) Józef Wenciewicz, 9) Kajetan Gojzewski, 10) Julia Iwońska wdowa, 11) Michał Witkowski, do Samary.

W ogóle wywieziono z Wilna 23 października osób 331.

W liczbie wywiezionych na Syberję znajduje się ks. Filip Mokrzecki, skazany na lat kilkanaście do ciężkich robót. Ks. Filip z zakonu księży Dominikanów do r. 1846 był kaznodzieją katedralnym w Wilnie. Jego wymowa i życie dziwnie cnoty i poświęcenia zwróciły uwagę rządu moskiewskiego. Objeżdżając dycezyją wileńską, razem z biskupem Cywińskim ks. Filip pociągał tłumy ludu za sobą; w ślad zatem aresztowano go i wysłano do odległego klasztoru na białej Rusi. Ks. Mokrzecki niespracowany kapłan, poruszył w Dziernowiczach lud ex-unicki do wiary ich ojców; z powodu tego wywiązała się głośna w r. 1858 sprawa Dziernowicka, której rezultatem były katowania ludu przez rząd moskiewski, i kilka męczeństw z tego powodu. Rząd moskiewski uważając jako główną sprężynę księdza Mokrzeckiego, zamknął go w klasztorze oddalonym na Żmudzi w mieście Kalwaryja; za mowę w tym roku uwięziono ks. Mokrzeckiego w Kownie i po kilku miesiącach, razem z innymi więźniami, ob. cnie wysłano na Syberję.

P. S. Pomiedzy aresztowanymi w Wilnie w ostatnich czasach wymienić należy: Gabryel Michałowski nauczyciel muzyki dawny wygnaniec na Syberję, Słędziński artysta; właściciele: Oltarzewscy ojciec z synem z pow. wileńskiego. Konoplański przywieziono do Wilna okutego w łańcuchy, na rękach i nogach i tak go trzymają w więzieniu.

FRANCYA.

Paryz, 4 listopada. Rada ministrów trwała dziś pięć godzin; Francie powiada, iż cesarz przedłożył ministrom swą trzecią mowę. Sprawdzanie mandatów w ciebie prawodaw-

— Marszałek Randon ma chęć ustąpienia z ministerstwa wojny. Jego następcą mianują niektórzy marszałka Niel, inni generała Fleury.

— W kilku kopalniach departamentu la Loire wybuchły pożary.

— W środę mają mieć posłuchanie u dworu posłowie namamicy. Ceremoniał zachowanym będzie ten sam, co przy przyjmowaniu posłów syamskich.

— P. Louis Veillot przysposabia odpowiedź na Żywot Jezusa przez E. Renan.

WŁOCHY.

Neapol, 29 października. O zamianie załogi francuskiej w Rzymie na hiszpańską, o której donosiła paryska Nation, pisze dzisiejszy Pungolo: „Nie potrzebujemy wcale zwracać uwagi na bezzasadność tej pogłoski.

Rzym, 31 października. Królowa Marya Neapolitańska mocno cierpiąca. Zdaje się, iż powody moralne wpływają szkodliwie na jej stan fizyczny.

— Uroczystości październikowe, w których lud rzymski dawnymi czasy lubował, od kilkulat zupełnie prawie ustaly; z wyjątkiem iż papież nie zaniedbał żadnego czwartku październikowego odznaczyć w sposób jemu właściwy.

Papież rozkazał szukać w archiwach najdawniejszego inwito sacro za Polskę przepisującego publiczne modły, aby car moskiewski nie został obrany królem polskim, jakowy to obiór Klemens IX za straszną klęskę dla całego chrześcijaństwa poczytywał.

— Dnia 28 października z wyrażeniem rozkazu Ojca św. zamieszczono w Osservatorej ma no okólnik Klemensa XIII nakazujący publiczne modły za Polskę, 4 lata przed jej rozbiorem odbywane.

Ostatnie wiadomości.

Z Warszawy donoszą nam o aresztowaniu p. Franciszka Węglińskiego, członka rady stanu i doktora Januszkiewicza. Czas donosi, iż lada chwila spodziewane jest w Lubelskiem starcie zbrojne między skoncentrowanemi oddziałami w powiecie hrubieszowskim.

— Z Kalisza donoszą do Bresl. Ztg o potyczce w pobliżu Czekanowa 4 bm. między powstańcami pod baronem Petzem a Moskalami.

— Z Madrytu donoszą, że 4 b. m. królowa zagaiła izby mową, w której o polityce zagranicznej tak się wyraża: „Stosunki nasze z mocarstwami zagranicznymi są pokojowe i przyjazne.

Wiadomości miejscowe i potoczne

Poznań, 7 listopada. Redaktora odpowiedzialnego Ostdeutsche Ztg p Schieweka uwieziono z powodu, że nie mógł podać autora pewnego artykułu, wezwany jako świadek, a domyslnego podania autora uczynić się wzbraniał, jak pisze Ostd. Ztg.

znaczne kary, bo półroczne więzienie. Wskazani apelowali, a w dniu przedwczorajszym toczyła się ta sprawa publicznie w drugiej instancji i sąd ich uwolnił.

Przybyli do Poznania.

Dnia 7 listopada. BAZAR. Wł. dobr Moszczeński z Stępcuchowa, Radoński z Górki k. J. Krzysztoporski z synem z Królestwa, Okulicz z Lubatówka, ordynat hr. Węsierski z Wróblewa, HOTEL PARYSKI. Wł. dobr Lichtwald z Bednar, agronom Piątkowski z Pierowszewa, Śniegocki z Bielska.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 7 listopada. Żyto: na list. i list-gr. 29 1/2, gr-stycz. 29 1/2, stycz-luty 30 1/2, luty-marz. 31, na odst. wiosenną 31 1/2, tal. pl. Okowita: słaby obrot, na list. 13 1/2, gr. 13 1/2, stycz. 13 1/2, luty 13 1/2, marz. 13 1/2, kw. 13 1/2, tal. pl.

Table with 3 columns: Product (e.g., Pszenica biała, Żyto), Price range, and Unit (e.g., sgr., fnt.).

Rzep zimowy: 210-200-192 sgr. za 150 fnt. brutto. Rzepak: 202-190-180 sgr. za 150 fnt. brutto.

Na giełdzie. Koniczyna czerwona: poślednia 10-1/2, średnia 11-5/8, wyborowa 12 1/2, najpiękniejsza 12 3/4-13 tal. pl.

Szczecin, 6 listopada. Na targu. Pszenica: 48-54, Żyto: 36-38 Jęczmień: 9-32, Owies: 20-24 Groch: 38-41 tal. pl.

Obwieszczenie.

Nieruchomość do spadku Sylwestra Karóla Leitgeber należąca, na przedmieściu Chwaliszewo w Poznaniu pod liczbą 29 położona (ul. Chwaliszewska No. 93), na 7949 tal. 11 sgr.

16 listopada r. b. o godzinie 10 w tutejszym sądzie powiatowym w drodze dobrowolnej subhastacji być sprzedaną, na który termin chęć kupna mających niniejszem zapozujemy.

Taksa i warunki kupna mogą przed terminem każdego dnia w tygodniu podczas godzin służbowych w biurze naszym III B. być przejrzane.

Poznań, dnia 1 października 1863. Królewski sąd powiatowy. Wydział II.

W niedzielę dnia 8 bm. odbędzie się o godzinie 9 w kościele farnym uroczyste Nabożeństwo na intencją Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu, na które wszystkich członków zaprasza [3293]

Dyrekcya.

Nowości muzyczne!

wyszły nakładem księgarni Juliusza Wildta w Krakowie, i są do nabycia u pp. Ed. Bote i G. Bock w Poznaniu.

- Croze, Ferd., Melodie Mazourka de Concert p. l. pianoforte..... 25 sgr. Gnatkowski, Niezapominajki na fort. 20 „ Mile wspomnienia, potpourri ze śpiewów narodowych, zebrane na fortepian..... 20 „ Kątski, A. de, Souvenir de Cracowie, Improvis. sur les Krakowiaks nationaux pour le piano, op. 150..... 20 „ Kisielowski, Sew., Rozpedzenie smutnych myśli. Kontradenie na fortepian z melodyi narodowych..... 20 „ Lemoch, J., Troisiem Fantaisie sur un air polonaise p. l. piano. op. 8..... — „ Mirecki, Stan., Fantaisie brillante sur l'air d'une chanson polonaise: „Pomoc dajcie mi rodacy“..... 15 „ Starzeski, Adieu à la Patrie. Mazur de Concert p. piano seul, op. 3..... 12 1/2 „ Szczapiński, Józef, Polonez „Kochajmy się,“ wiersz Antoniego Góreckiego.. 10 „ Weiss, A. B., Caprice sur des themes polonais p. l. piano..... 15 „ Souvenir da Leopol. Fantaisie sur des Themes polonais..... 15 „ Waszak, „Nieopuszczaj nas.“ Pieśń z towarzyszeniem fortepianu. Słowa ks. Karóla Antoniewicza..... 10 „

Ed. Bote i G. Bock, Poznań, ul. Wilhelm. 21. (3297)

Le 10 de Novembre Mme de Garrie sera de retour à Posen. Si quelque circonstance imprevue l'empêche de tenir sa parole, le 12 les trois élèves qui l'eut payée d'avance, recevront leur argent. [3295] Berlin, 28. 10. 1863.

Szanownej publiczności polecamy nasz nowo urządzony w miejscu zakład fotograficzny ku łaskawemu uwzględnieniu. Zdejmnawanie wykonywa się przy każdej pogodzie codziennie od godziny 10 z rana do 3 po południu. Śrem, ul. Poznańska nr 78. [3309]

Haller i Jacobowski.

Rynek Nowego miasta No. 1 jest mieszkanie na drugim piętrze, z dwóch pokoi, kuchni i 3 komor złożone, do wynajęcia. Bliższe wiadomości u gospodarza domu. [3275]

Dnia 30 z. m. w nocy skradziono w Małym Sroczku pod Stęszewem klacz karą, 7 lat starą, z przerwanem prawem nozdrzem. Za wykrycie pobytu téjże, pocziwemu zawiadowcy wdzięczne podziękowanie i zwrot kosztów złoży właściciel [3299] Majerski, pachciarz.

Biuro moje znajduje się od 1 października r. b. w domu przy Wielkiej Rycerskiej ulicy pod No. 16 na pierwszym piętrze. [3302] Janecki, rzecznik i notaryusz.

Kantor mój znajduje się obecnie na Wielkich Garbarach pod No. 38 pod „Złotą kulą.“ MAURYCY VICTOR. [3250]

Chłopiec jako uczeń znajdzie miejsce u zegarmistrza F. Skrzetuskiego. [3294]

Do wielkiej Wypożyczalni muzykaliów obejmującej przeszło 60,000 dzieł rozmaitych, mogą abonenci codziennie przystępować pod nojkorzystniejszymi warunkami. Prospekta bezpłatnie. [3296] Ed. Bote i G. Bock, skład muzykaliów w Poznaniu.

Praktyczne Nasuwiny są w znacznym zapasie i każdego czasu do nabycia po cenach nader umiarkowanych. J. Salkowski, krawiec, ul. Jezuicka No. 9. (3140)

